Ja lepiéj trzymam o Królu.

(1792 r.)


Jos. A.
de
Weyssen
hoff
Ex libris

JA LEPIEY

TRZYMAM

O

KROLU.

JA LEPIEY

TRZYMAM

O

KROLU.

P. Co się to dzieie z Polską?

O. Nic złego byle bez zapału uważać rzeczy.

P. Jak to nic złego, kiedy Krol oszukał Narod!

O. Nic niemasz dotąd pewnego, coby dowodziło tey zdrady.

P. Oczywiście Krol zdradził, bo

podpisał Akt Rekonfederacyi i Woyska Moskiewskie wpuścił na poparcie oney.

O. Jeżeli (iak mowią) zdradził Konfederacyą prawną: od siebie zaprzysiężoną, ktorey Prawa cała Europa uwielbiła, iako tchnące wybornym rozsądkiem i ludzkością: Czemuż też nie mamy myśleć, że on zdradzi Rekonfederacyą, ktorey zamiary są przewrotne, nierozsądne, przeciwne ludzkości. — Przysięgi i podpisy u Krolow dobrych tyle znaczą ile ich z pożytkiem Narodu dotrzymać można — Dobrzy Krolowie pomiiaią czasem z potrzeby te formalności, á biorą inne drogi uszczęśliwienia swego Kraiu.

P. Ale wszakże Krol zniszczył ostatnim przyięciem Aktu Konfederacyi Targowickiey Ustawę Rządo-

wą:

wą: więc zdradził Narod, ktory zá nią życie i maiątki niosł w Ofiarze?

O. Ze Krol przyiął Akt Rekonfederacyi, nie idzie iednak zatym, żeby zniosł Ustawę Rządową: D. 3go Maia — Podpisanie bowiem Rekonfederacyi pociąga za sobą Seym nowy, ná ktorym wszystko zmodyfikowane bydź może. — Moskwa pozwoli zmazać z artykułow Targowickich to, co ułożyli Malkontenci, á dopomoże utrzymać to co obięła Ustawa 3go Maia: wyłączywszy to z czego nié mogła bydź kontenta i co Polszcze do szczęścia nie wieleby był pomogło. — Wierzcie mi Przyiaciele! że Rekonfederacya iest tylko czczą formalnością nic nie znaczącą w práwdziwych zamiarach Gabinetu Warszawskiego i Petersburskiego.

P.

P. Czegoż tedy chce Moſkwa?

O. Chce żeby nie Dom Saſki, ale iey drugi Wnuk Konſtanty był na Tronie Polſkim i chce mieć Polſkę Narodem ſprzymierzonym nie Narodem nieprzyiaznym iak był dotąd.

P. Wſzakże Moſkwa nie tym końcem wydała Woynę, ale celem dopomożenia Malkontentom i obalenia Konſtytucyi?

O. Iużem powiedział, że ta formalność, ktora była potrzebna do wniyścia Woyſk Roſſyiſkich w Kray Polſki. — z ſamey też Deklaracyi Roſſyiſkiey, tak przeciwney zdrowemu rozſądkowi, i przekonaniu całego Swiata pokazuie ſię iaśnie, że to był tylko pretext. — Pozwolono ſię ucieſzyć Malkontentom ktorzy do tey intrygi byli potrzebni. — Monarchini Roſſyiſka ma światło, Ludzkość,

dzkość,

dzkość; niechciałaby uchodzić przed całą ziemią zá nierozſądną i złośliwą tak daleko; — wie że trzeba Europie pokoiu, á Panuiącym w powſzechnym ná nich ſpiku Miłości u ludu i Sławy.

P. Nie mogłże Krol oświecić Narodu o chęciach Imperatorowey, żeby ſię było obeſzło bez woyny?

O. Byłby to bez wątpienia Krol uczynił, i natrącał to doſyć iaśnie w początkach, ale widział Seym wcale temu przeciwny, pierwſze Głowy Saxonii przychylne maiący, á cały prawie Narod Moſkwie nie chętny. — Procz tego takie podobno nieporozumienie ſię ieſzcze było między Monarchami Połnocnemi, i taka pozycya ich ſzczegolnych intereſſow, że Krol i Moſkwa niebyliby dopięli ſwoich zamiarow.

P.

P. To mogł Krol zwołać Seym w ciągu Woyny i przełożyć mu żądania Moſkwy?

O. To ſię ſtać nie mogło. — Moſkwa bowiem niechciałaby była traktować nic z tym Seymem, ktory wypadało iey dla pozoru wydania Woyny uznać zá nielegalny. — Pretenſye też Malkontentow nie byłyby doſtatecznie umorzone, ktorzy zawſze reklamowaliby byli przeciw nieważności iego, iako raz nieprawym przez Moſkwę wraz z niemi uznanego. — Więc i Roſſyi zamiary zawſzeby altteracyi podpadać mogły były w przyſzłości. — A tak gdy ſkutek wezmą przez właſną Malkontentow Konfederacyą, muſzą przeſtać ná tym co ſię ſtanie, ſpuściwſzy ná kwintę.

P, Co zá potrzeba tak daleko ſprzyiać chęciom Roſſyiſkim?

O. Oto ta potrzeba że inaczey bydź nie mogło. — Ze nieuczyniwſzy tego, i tym ſpoſobem iak ſię ſtało, nigdybyśmy nie byli beſpiecczni od Roſſyi. Narod byłby wyſtawiony ná uſtawiczne niepokoie i Woyny daleko krwawſze, pokiby Moſkwa niepoſtawiła przecież kiedykolwiek na ſwoim.

P. A Krol Pruſki co nâ to powie, gdy Konſtanty będzie Krolem i Polſka ſprzymierzoną Roſſyi?

O. Zapewne nic nie powie, kiedy dotąd nic niepowiedział, widząc Woyſka Moſkiewſkie tak bliſko ſwoich granic, przeciw ktorym ódmowił nawet poſiłkow Polſzcze ná inſtancyą Moſkwy. — Znać że te Monarchie ſię porozumiały i chcą ſzczerze między ſobą Pokoiu. — Gdańſk i Torun zaſpokoią go zapewne, i przymierze

mię-

między Mocarſtwami połnocnemi, uczyni go beſpiecznym od dalſzych boiaźni. — Raz ſię trzeba zrzec tego Jabłka niezgody Gdańſka, nie wielka ſtrata za wieczny pokoy z Pruſami (a)

P. A Europeyſkie Potencye co powiedzą na odſtąpienie Gdańſka?

(a) *To pewna, że Krol Pruſki, wſzelkie ſpoſoby poty łożyc będzie dopoki Gdańſka nie doſtanie. Mieſzac gotow zawſze Polſkę, robić w niey Partye, ſprowadzac na Kray woynę, uchylać ſię z ſwemi przymiernami, aż do wytargowania Gdańſka. — Wiedział on i teraz, iak przymierze z nim uczynione, roziątrzyć i zaſtanowić było powinno Moſkwe; wciągnął weń umyslnie Polakow, ſpodziewaiac ſię, że gdy Moſkwa wypowie Woynę, on uchylaiac ſię pod rożnemi pretextami od dotrzymania Traktatu, za danie poſiłkow Gdanſk wytarguie. Rzeczy troche inaczey poſzły, niż on żądał. — Może on doſtac naſzego Portu, ale Konſtantego na Tronie Polſkim muſi rad nierad widzieć.*

O. Polſka w takiey ieſt pozycyi, że o całości ſwoiey myśleć muſi, ktorey dla iednego Portu ſakryfikować nie może. — Potencye Europeyſkie, kiedy idzie o Gdańſk, poruſzaią ſię, a kiedy idzie o Pokoy i niepodległość Polſki, patrzą na iey klęſki ſpokoynie. (b)

(b) *Port Gdańſki intereſuie Holandyą, i Anglią &c. ale mało co intereſuie Polſkę utrzymanie iego, chyba dla ſławy że* Polſka ma Port. *Może go mieć na Żmudzi w Pałandze (Palangen) łożywſzy iaki milion na odkopanie go po zawaleniu niegdyś przez Szwedow. Miał to Biſkup Maſsalſki zrobić, kiedy Skarb niemiał pieniędzy; może teraz Rzeczpoſpolita pomyśleć o tym, bez czynienia zamian z Maſsalſkim, Konſtytucya* 1776. *roku za proiektowanych. — Z portu Gdańſkiego, Polſka nic nie profituie, owſzem traci. — Cła ſtraſzne i Monopolium Gdańſzczan, bardziey ſzkodzą niż pomagaią naſzemu Handlowi. Produkta drogo Krolowi Pruſkiemu opłacone. Kupcom Gdań-*

P. Ale powiadaią że Moſkwa chce aby Polſka tak iak pierwey była iey podległą Prowincyą?

ſkim za bezcen prawie, oſobliwie przy wielkim do przedaży konkurſie przedawane bywaią.

Dla tey taniości Produktow, mało co pieniędzmi biorą naſi, ale wolą ſztych handel prowadzić, co ieſt nowa dla Kraiu ſzkodą, nie pożytkiem, kiedy zbywſzy produkt. cieżko jednak o pieniądze, na ſacyendy Kraiowi i dla Skarbu. — Próżno ſię ſpodziewać żebyśmy ſię mogli uwolnić od Ceł Pruſkich, przez Traktaty te nigdyby nam nie były dotrzymane, gdybyśmy ſię nie wzmocnili przez bliſkie związki z Roſsyą: a takowe związki z Roſsyą możeby nigdy do ſkutku nie przyſzły, gdybyśmy ſię Gdańſka zrzec niechcieli. — Odſtąpiwſzy więc tego Portu dla związkow z Roſsyą, możemy bydź dopiero pewni, wſzelkich Traktatow Handlowych z Pruſami. — Drugiey też nieprzyzwoitości to ieſt Monopolium Gdańſkiego pozbyć ſię możemy, bo to Miaſto ma dotąd Prawo ſkładu, (Jus Emporii) tak, że my do niego tylko, a nie dalcy

O. Prusakby zaś tego nie chciał, żeby Polska dla Woysk Moskiewskich była Domem przechodnim: i żeby Woysko Polskie było dla Moskwy każdego czasu do naięcia przeciw

---

Produkta nasze prowadzić możemy. — Te Przywileie iego Handlowe są gwarantowane mu, przez Anglią i Holandyą pryncypalnie. — Przymuszać więc Gdańsk do szkodowania na swoich Prawach, iakimkolwiek sposobem, iest zawsze chcieć mieć korowody z Potencyami Handlownemi, które więcey zyskuią, gdy Gdańsk iak naytaniey Produkta Polskie mieć może. — Gdybyśmy nawet złamać chcieli gwałtem Jus Emptorii, *przez Traktaty z Mocarstwami Handlownemi wystawiwszy im większe pożytki z naszego własnego Handlu na morzu, Król Pruski przeszkadzałby do tego wszelkim sposobem, będąc osobliwie tak mocnym w Rządzie Hollandyi, i sam od Roku 1706. będąc gwarantem Gdańska; alboby Produkta nasze cięższemi haraczami obłożył. — Owo zgoła wieczna kłotnia, i strata ustawiczna bez nadziei zysku.*

Niemu; gdyż w takim razie nie mogłby bydź nigdy od Mofkwy befpiecznym. — Ze więc Polfka ani Anarchii, ani podległości Roffyi obawiać fię nie powinna: pokazuie fię to iawnie z fpokoyności Krola Prufkiego, w ubliżeniu Alianfowi z nami zawartemu przez negocyacyą Mofkwy. — Przeciwi fię też Anarchia takowa intereffowi całey Europy, ktora przy peryodycznych Rzeczypofpolitey rewolucyach, nigdy pokoiu ftałego fpodziewać fię nie może.

P. Może fię zmowili na podział Kraju?

O. Myli fię kto tak myśli. Pominąwfzy refztę Europy, Mofkwie famey i Auftryi wzroft wielki Krola Prufkiego nie podobałby fię. Te wfzyftkie trzy Potencye fą od fiebie befpiecznieyfze, gdy Polfka mocna,

ftać

ſtać będzie w ich ſrzodku. — Procz tego gdyby w zamiarze był podział Polſki; nie byłby zapewne Krol naſz, tak podłemi rzeczy prowadził krokami; byłby niewątpliwie przeſtrzegł Narod o niebeſpieczeńſtwie, ktore przed Jego doświadczeniem i pilnością w dochodzeniu Gabinetow, nie byłoby ſię ukryło. — Możnaż myśleć! aby Krol piaſtowany od Narodu, wielbiony od całego świata, bliſki grobu, miał tak ochydny złości ſąſiedzkiey zamyſł, lub inny iakikolwiek temu podobny, tak podłym, i nikczemnym przyiąć ſpoſobem. — kazić zaſłużoną ſwą ſławę i miłość Narodu, bez celu zyſku?

P. A Auſtrya co na tem zyſka? ktora tak ſpokoynie na to wſzyſtko zdaie ſię patrzeć?

O. Zyſka pewnieyſzy pokoy od

Poł-

Połnocy, pewnieyszą pomoc w starych zamiarach swoich przeciw Turcyi, zawsze niebespieczney z maxym fanatyczney Polityki swoiey pokoiowi Europy Chrześciańskiey. — Te zaś zamiary nigdy nie ustaną.

P. Więc Polska wniydzie w związek przeciw tak dawnemu Przyiacielowi swoiemu? Otoż nowe kłopoty?

O. Może wnidzie, może nie wniydzie. A procz tego piękny przyiaciel Turek, ktory słuchał o woynie Moskwy z Polską, *iak gdyby o iakiey woynie w Ameryce prowadzoney* Podług świadectwa Ministra Polskiego. — Co ieżeli Polska do pomocy Austryi i Moskwy przeciw Turkowi przymuszona będzie; coż ma czynić. — *Lepiey się posunąć do Dunaiu, ieżeli się uda, niż nie bydź nigdy pewną i bespieczną w tem co się dziś posiada.*

P. To tedy Saxonia zawiedziona w ofiarach czynionych iey zostanie?

O. Bynaymniey. — Infantka będzie dana za Zonę Konstantemu — Lenność Kurlandzka, wroci się do Linii Domu Saskiego; ieżeli Dom d' Orange nie przeważy, o czym wątpię.

P. I coż więc iest za Summa tego wszystkiego?

O. Oto Konstanty z M. Augustą siędzie na Sukcessyonalnym Polskim Tronie. Władza Krolewska rozszerzy się może do stopnia Konstytucyi Angielskiey. Reszta Konstytucyi nieśmiertelney 3go Maia utrzyma się w całości. — *I to to iest utrzymać Konstytucyą w całości ile Boz pozwoli.* — Przymierze między Mocarstwami Połnocnemi nastąpi. — Seym Pacyfikacyi z obydwoch Konfede-

federacyi złożony, na mocy Traktatu Pokoiu, uwieńczy dzieło dobrego Krola, ktory nie zdradził, nie łamał Przyſięgi; ale ktory niemogł inaczey na trwałe Narodu Dobro pracować. — Malkotenci ſpokoynemi przy Czapce zamiaſt Korony zoſtaną. — a poźniey powſtaną nowe Kroleſtwa na zwaliskach świetnych niegdyś Narodow, na co ſię cała zgodzi Europa. —

Ergo Prudenter age & reſpice finem.